

KURYER LITEWSKI

w Wilnie w Piątek dnia 1 Czerwca r. s. 1823 Roku.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa dnia 2 czerwca.

(z *Gazety Warszawskiej*.)

Wczora, jako w niedzielę między oktawą uroczystości *Bożego Ciała*, odbyły się processye 4 parafii stolicy. Przed południem z kościoła ś. Krzyża po Krakowskiem Przedmieściu. Celebrował JW. Burzyński Biskup Sandomirski Senator Królestwa. Baldakin otaczali JW. Minister, Radcy Stanu i Urzędnicy Kommissyi rządowej wyznań religijnych i oświecenia, tudzież rektor, dziekani, professorowie uniwersytetu. Ołtarze wystawione były przed pałacami *Kaźmirowskim*, Hr. *Mokronoskiej*, Hr. *Potockiej* i Hrabiego *Wincentego Krasieńskiego*. Te ołtarze przybrane były wspaniale, szczególnie przed pałacem Hr. *Mokronoskiej* zdobił rzadkiej piękności obraz N. *Maryi* pędzla *Grassego* z *Rafaela*. Lud wszelkiego stanu nader licznie zgromadzony napelniał ulice, a święty obrzęd wypelniony z stosowną okazałością i porządkiem wzbudził uznanie. Młodzieńcy w stroju polskim unosili kosze napelnione kwiatami, którei jeszcze młodsze dziatki zaścielały droge, którą przechodziła processya. O tymże czasie odbyła się processya z kościoła *Panny Maryi*, w rynku nowego miasta. Po południu z Kościoła OO. Reformatorów po ulicy senatorskiej, na której także celebrował JW. Biskup sandomirski, oraz z kościoła XX. Dominikanów, na której celebrował JW. Koźmin Biskup Kujawsko-Kaliski.

Taż gazeta pod d. 3 czerwca donosi: D. 22 maja we wsi *Pomiany* w Województwie augustowskiem, majątności W. *Rydzewskiego*, rolnik orząc znalazł gliniany garnuszek stłuczony, w którym znajdowało się około 700 sztuk monety srebrnej drobnej polskiej, 14 gatunkow jest tej monety, wszystkie bite za Zygmunta III, najdawniejszy pod rokiem 1622, jeden tylko rodzaj drobnej pieniądza tam się także znajdował pod obcym stemplem, to jest, srebrnik, bity w *Elblągu* z cyfrą G. A. to jest *Gustawa Adolfa*, Króla Szwedzkiego.

FRANCYA.

Paryż, dnia 20 maja.

(z *Gazety Warszawskiej*.)

Monitor tututejszy zawiera następujący wyjątek z listu prywatnego, pisanego dnia 14 b. m. z głównej kwatery w Gumiel: „Dziwić się trzeba nad stanem rzeczy w tutejszej okolicy. Drogi są tak bezpieczne, jak we Francyi. Oficerowie i gońcy jadą we dnie i w nocy pojedynczo w różne strony. Ze wszystkich miast i wiosek, lud, mając na czele sięgły swoich, wychodzi i wita nas z prawdziwym zapalem. Konstytucyoniści nie śmiają się nigdzie pokazać, gdyżby ich włóscianie schwytało. Wszystkie wiadomości, jakie o rewolucyjnem stronnictwie odbieramy, wzmiankują o zupełnem jego rozprzestrzeniu aż wglab Andaluzyi. Wojsko *Miny* bardzo zeszczuplało. Pochód korpusów 2go i 4go, nie zostawi mu żadnego innego sposobu ucieczki, nad cofnięcie się do *Barcelony*, a wszystko czyni nadzieję, iż miasto to krótki odpór dawać będzie. Nie już nie słychać o zbiegach zagranicznych. Miasto tutejsze (*Gumiel*) jest ludniejszém niż *Lerma*, gdzie zamek należy do *Xięcia Infantado*. Przyjęto nas tu z większą radością, niż w innych miejscach.”

List prywatny z *Bajonny* donosi, iż d. 14 b. m. wieczorem rozeszła się tam pogłoska, że oddział rojalistów hiszpańskich wszedł d. 8 b. m. do *Madrytu*. *Gazeta Codziennik*, która ten list umieściła, poczytuje zawartą w nim wiadomość za zawczesną, lubo wątpić nie wypada, iż mieszkańcy tej stolicy niecierpliwie oczekują przybycia rojalistów.

Wtedy tylko (pisze *Dziennik Gwiazda*) można sobie wystawić radość Hiszpanów w *Sevilli*, z powodu urodzenia się syna *Infanta Franciszka de Paula*, gdy sobie przypomnimy, jakie uczucie sprawiło we Francyi narodzenie *Xiążęcia Bordeaux*. Nowo urodzonemu *Xiążęciu* dano nazwisko *Xiążęcia Sevilli*. *Xiężna Berry* i *Xiążę Bordeaux* są jego rodzicami chrzestnymi. Pomiedzy rozmaitemi toastami, spełnianemi przez lud *Sevillski*, uważano następujące: *Niech żyją Burbonowie! Niech żyje Xiążę Bordeaux! Niech żyje Infant Carlino, przyszły małżonek, Mademoiselle!*

Wydawca jednej z gazet naszych miał odebrać następujący list z *Bajonny* pod d. 15 b. m.: „Od dnia wczorayszego rozchodzi się tu bardzo ważna pogłoska, której szanowni ludzie dają wiarę, to jest, iż *Xiążę Angouleme* raczył posłać list do generała *Miny* z wezwaniem, aby się poddał i zaniechał nierównej walki, której koniec musiałby być hydzszkodliwym dla konstytucyjonistów, a zgubnym dla ludzkości, przewlekając tylko chwilę oswobodzenia Króla i przywrócenia pokoju w Hiszpanii.

D. 21. Generałowie *Donnadieu* i *Curial* stali d. 15 b. m. z dywizjami swemi w *Vich*, Baron *Eroles* w *Rippol*, a dowódca rojalistów *Bozon* w *Berga*. Generał *Curial* otrzymał rozkaz, aby z wojskiem, którym dowodzi, wyszedł do *Santa-Colona*, dla uważania ztamtąd miasta *Hostalrich* i korpusu *Milansa*, stojącego za tém miastem w *Santa Seloni*. Baron *Eroles* posunął się ku *Llusanes* w celu pociągnięcia razem z generałem *Donnadieu* ku *Manreia*, dokąd tenże generał udał się z całą swoją dywizją. *Bozon* posunął się ku *Cordona*. Oddział dywizyi *Erolesa* ściga *Minę*, który, jak się zdaje, cofnął się przez *Montferrat* ku *Barcelonie*. Batalion wojska francuzkiego stoi w *Olot*; kilka kompanii rojalistów hiszpańskich znajduje się w *Vich* i *Rippol*.

Dnia 22: Podług najświeższych wiadomości, przysłanych od Hrabiego *Guileminot* Majora jeneralnego, główna kwatera *Xiążęcia Angouleme* jest od d. 17 b. m. w *Bouguillas*, a przednia straż korpusu odwodowego stoi od d. 18 b. m. w *Buitrago*. Oddziały wojska, które Hrabia *Abisbal* z tej strony *Madrytu* rozstawił, cofnęły się do rzeczoney stolicy. Hrabia *Molitor* znajdował się d. 11 b. m. w *Sormena*. Dywizya pod dowództwem jenerała *Pamphile Lacroix* przeprowadziła się d. 8 b. m. przez rzekę *Cinca*, i tegoż dnia zajęła miasto *Monzon*, oraz szaniec niedaleko twierdzy. Korpus wysłany na rozpoznanie, rozproszył pod *Alcares* oddział osady z *Lerydy*. Generał *Molitor* posuwa się ku *Segra*; w tej chwili musiał już odebrać rozkaz przeprowadzenia się z całym swoim korpusem na prawy brzeg *Ebro*. D. 16 b. m. przybył do *Aranda de Duero* goniec z *Madrytu*, który ztamtąd d. 15 b. m. wyjechał. Podług powieści jego, oczekują tam francuzów z niecierpliwością; Hr. *Abisbal* zebrał tylko blisko 3,000 ludzi; no-

wozacieżni codziennie go opuszczają, stoi na gościńcu, którym się Xiążę *Reggio* posuwa ku *Guadarrama* i zdaje się, iż chce ustąpić do prowincyi *Estremadury*. Rzeczony goniec spotkał w *Buitrago* blisko 400 cofających się żołnierzy konnych hiszpańskich, a w *Samosterra* tylko 60 żołnierzy, niemających jeszcze mundurów.

List pisany d. 13 b. m. z *Puxcerdy* zawiera co następuje: Dywizya *Miny* składa się tylko blisko z 2,000 ludzi. Zdaje się, iż gdy wojsko francuzkie odcieło mu drogę do *Barcellona*, chce się on cofnąć do *Tarragony*. Sciga go Baron *Eroles*; tym czasem *Mina* nakazał rozbojnika po gościńcach, oznacza swój pochód rabunkiem i zniszczeniem; usiłuje uniknąć spotkania się z nieprzyjacielem, aby mógł ocalić owoce haniebnych zdzierstw swoich. Liczne tabory, przy których jest wiele piętędzy i złupionych rzeczy, przeszkadzają pośpiechowi w pochodzie jego. Nie ufając żołnierzom swoim, którzy go głośno o zdradę obwiniają, może jeszcze być napadniętym tak przez gieryllasów *Miralesa*, snujących się niedaleko *Cervera*, jako też przez przednią straż dywizyi *Molitora*, będącą już w *Balaguer*. Zapewniają, iż gdzie się *Mina* pokaże, wszędzie włościanie strzelają do żołnierzy jego, i gdyby byli uzbrojeni, jużby ich wygubili; lecz braknie im strzelby. Jeśli więc Francuzi chcą mieć liczny korpus posiłkowy, powinni tworzyć milicje rojalistowskie, któreby dokładnie znały położenie miejsca, i mogły rozproszyć pojedyncze bandy, jakieby się później pokazały. Okolice *Conque-de-Tremp* zupełnie powstała. Lud tutejszy zamordował kilku konstytucjonistów, a między nimi syna jednego z zapaleńców, który dowodził 156 gieryllasami. *Romagossa* donosi z *Rippl* pod d. 12 b. m., iż *Milansowi* zabrał prowadzone pieniądze, iż je po części rozdał żołnierzom swoim, i że sciga tego konstytucyjnego dowódcę, który jeszcze ma znaczne summy pieniężne.

Gazeta *Codziennik* donosi z listu prywatnego z *Girony* pod d. 17 b. m. co następuje. Za kilka dni będziemy panami całego brzegu aż do *Mataro*; w górach otaczających obwód tego miasta, blisko 1000 konstytucjonistów zajmuje jeszcze jedno stanowisko; pod górami płynie rzeczka, z której brzegów można było d. 16 b. m. wyraźnie widzieć nieprzyjaciela: zdawał się on czekać tylko na przeprawę naszą przez ową rzeczkę, aby się cofnął. *Milans* stoi przy *San Seloni*. Mieszkańcy *Barcellona* są w wielkim strachu. Jenerał *Rateg*, dowódca tameczney twierdzy, z którego rozkazu stracono już wiele osób, kazał publicznie ogłosić, iż za zbliżeniem się wojska francuzkiego, ogarnie całą władzę. Strwożeni mieszkańcy hurmem uciekają. Na rozkaz wspomnianego dowódcy, burzą wszystkie domy, znajdujące się w odległości 400 sążni około miasta.

HISZPANJA.

Madryt dnia 7 maja.

(z *Korrespondenta Warszawskiego*).

Podług odebranego tu listu prywatnego z *Sevilli*, Król *Jmé* i jego dostoyna rodzina, zostają w pożądanym stanie zdrowia. *Milans* został mianowany jeneralnym porucznikiem i pozostanie dowódcą w Katalonii. Zawiadywanie interesami zagranicznymi powierzono tymczasowie *P. Vadillo*, a *San Miguel* otrzymał pozwolenie udania się do wojska. Słychać, iż ten znakomity wojskowy chce służyć pod dowództwem *Miny*. *P. Calatrava* przyjął obowiązki ministra spraw wewnętrznych; Panowie *Zorraquin*, *Coosens* i *Barcena*, wymówili się od ofiarowanego im kolejno zawiadywania tymczasowie ministerjum wojny.

Sevilla dnia 6 maja.

(z *teyże gazety*).

Dowodzący naczelnie korpusem odwodowym jenerał *Villa-Campa* wydał tu następujące obwieszczenie: „W dniu 2 maja odebrałem od ministra wojny, co następuje: „Mości Panowie! Król *Jmé* polecił mi, abym odpowiadając na zapytanie W Pana wymienione w liście: czyli przy urządzeniu siły odwodowej nadana W Panu jest władza

równie jak innym jenerałom naczelnie dowodzącym, oświadczam W Panu, iż Król *Jmé* nadaje mu takąż władzę.— Żołnierze! Postanowienie Monarchy obwieszcza nam, abyśmy byli w gotowości do boju z wkraczającym nieprzyjacielem i tymi niegodnymi hiszpanami, którzy mu za przednią straż służą. Oby odgłos wojny rozległ się po wszystkich zakątkach tego okręgu; oby cały kraj zamienił się w warsztaty rymstunku wojennego. Bądźmy posłuszni rozkazowi z tym porządkiem, który nas do zwycięstwa doprowadzi. Przysiężcie mi, iż waszém hasłem będzie wolność lub śmierć i t. d.“

Rząd wydał rozkaz do wszystkich dowódców wojska, aby z pośpiechem uzbrajali nowozaciecznych. Na opędzenie wynikających ztąd wydatków, ma być nałożony podatek wojenny w ilości 200 milionów w gotowych pieniądzach, a 7mą część tego podatku mają złożyć duchowni posiadający dobrą kościelne, które stosownie do Bulli przez Papieża wydanej, duchowieństwo hiszpańskie narodowi ma zwrócić.— Układ o pożyczkę w Anglii z domem *Bernales* zerwany został.

Od granic hiszpańskich dnia 13 maja.

(z *Gazety Warszawskiej*).

Osada w *Figueras* uczyniła wycieczkę, która się jej nie powiodła, a francuzom podała sposobność okazania męstwa. Blisko 1,200 ludzi z twierdzy zbliżyło się do miasta na 50 kroków, i strzelało z karabinów. Żołnierze francuzcy stali w gotowości na murze; lecz z rozkazu jenerała *Moringoue* pozwolili zbliżyć się nieprzyjacielowi o 10 kroków. Nieprzyjaciel strwożony tą groźną postawą, umknął śpiesznie i przestał na strzelaniu z dział do miasta. Baron *Damas*, podpółkownik, tak był kontent z oddziału swego, iż w wydanym rozkazie dziennym oświadczył mu swoje zadowolenie.

Przed zajęciem *Saragossy* zaszły tam wielkie rozruchy. D. 20 kwietnia zgromadziła się bezbożników włościana się po mieście, przeklinała wszystko co tylko religia i kraj mają świętego, i groziła śmiercią tym, którzyby do niej przyłączyć się nie chcieli. Nazajutrz po odebraniu wiadomości z *Nawarry*, burzyciele spokoyności myśleli o własnem bezpieczeństwie. Muniypalność ustanowiła juntę, i utworzyła nową milicję. Władze konstytucyjne z wojskiem opuściły miasto d. 23 kwietnia. Deputacya wysłana do jenerała *Molitor* powróciła z najlepszym zapewnieniem, a d. 26 z radośnemi okrzykami przyjęto wchodzące wojsko francuzkie.

Podług ostatnich wiadomości z *Girony* jenerał *Mina* miał cofnąć się do *Manresa*. Francuzi chwalił obróty jego, iż się potrafił wymknąć przed wojskiem nieprzyjacielskim.

Jenerał *Donnadieu* wszedł d. 6 b. m. do *Vich*. W lasku *Tosea*, między *Olot* i *Laspresas*, zaszła mała utarczka, w której francuzi mieli 30 ranionych. Nieprzyjaciel ciągle się cofał, przeszedł pod *Roda* most *Ter*, opasał lewy brzeg tej rzeki i ustąpił do *Llusanes*, poczem jenerał *Donnadieu* wszedł do *Vich*. Nieprzyjaciel odłączył 4000 ludzi z korpusu swego, którzy znowu udali się na prawy brzeg *Ter* w górę rzeki, i gościńcem z *Vich* do *Rippl* weszli do tego ostatniego miasta, a d. 8 b. m. mieli przybyć do *Campredon*.

Całe wojsko francuzkie wyszło z *Logrono*, a miasto powierzono straży mieszkańców, którzy tchną wyborem duchem.

Girona dnia 7 maja.

(z *Gazety Rzyckiej Zuschauer*).

Marszałek *Moncey* zostawił trzecią część swojego wojska przed twierdzą *Figueras*; w której załoga mocno się trzyma, i zmusza nasze wojsko do największego czuwania. Nieukontentowanie załogi i niezgoda pomiędzy dowódcami, o czém było donoszono, nie okazały się przez żadne znaki.

Zdaje się, że marszałek *Moncey* chce przez niejaki czas zatrzymać się w *Gironie* i to miasto kluczem swych działań zrobić. Później wojsko się ma udać ku *Barcellona*, która zapewne będzie się bronić, i bez wątpienia jest w stanie.

Mina nie pozwala blisko podchodzić do sie-

bie, i jeżeli jego obróty nie są skutkiem słabości jego woyska, tedy trudno zgadnąć jego zamiary, i cel planu jego wyprawy. Czyli powodzenie naszego przedsięwzięcia prędko weźmie koniec, w tym wielka niepewność zachodzi: gdyż lubo znajdujemy słaby tylko odpor, nie postrzegamy jednak żadnego ubywania nieprzyjaciół; nie daje się zatrzymać; osłabia nas przez to, iż zmusza do posuwania się na przód, ażebyśmy zostawiali woyska, nie tylko przed twierdzami, ale na wszystkich głównych punktach komunikacji; ze 20,000 ludzi moglibyśmy byli go tu pokonać; ale 30 godzin ztąd, nie możemy więcej mu wystawić jak 12,000 ludzi. Jego zaś siły coraz się powiększają przez łączenie tego wszystkiego, co poza sobą natrafia, przez zmocnienie, które mu z *Barcelony* może być nadesłane: w tem nawet miejscu, gdzie dobrze przyymowani jesteśmy, nie widzieliśmy, ani jednego człowieka, któryby się przyłączył dla walczenia w naszych szeregach.

Taż gazeta ryska donosi z *Madrytu* pod d. 11 maja: Dnia 2 obchodzono tu rocznicę żałoby, na pamiątkę wkroczenia francuzów r. 1808. Cały *Madryt* był w żałobie. *Prado* napelnione było ludźmi. To miasto stało się pustynią; a klasa pozostała w niem ludności nie wieleby się francuzom przydała, jeśliby nadeszli. Wreście nie mamy żadney prawie wiadomości z północnych prowincyi. Gazeta nowa *Noticiador*, po wyjściu drugiego jej numeru, została wstrzymana. Kolumna piechoty z kilku działami wyszła do *Walencyi*. Miasto jest dobrze opatrzone.

ANGLIA.

Londyn dnia 16 maja.

(z *Gaz. Ryżk. Zuschauer*.)

Idą tu w zakłady, iż jeśliby wojna między Anglią a Francją wybuchnąć miała, w przeciągu dwóch miesięcy potem, wybuchnęłaby także wojna między Anglią i amerykańskimi północnymi Stanami. Gazety amerykańskie jakoto: *Baltimorska*, *Washingtonska*, i *Nowojorku* (do 5go kwietnia) z pewnością prawie mówią o wojnie. Na przypadek wojny między Francją i Anglią uważają one za rzecz pewną, zajęcie przez nas wyspy *Kuby*, a ztąd ogłoszenie wojny przez prezydenta.

Z *Liverpool* rozgłoszono wiadomość, do wiary niepodobną, że nasza siła morska w zachodnich Indyach opanowała wyspę *Puertorricco*.

Podług listów z *Filadelfii* odebranych pod d. 19 kwietnia, lud znaczney *Brezylijskiej* prowincyi *Fernambuco*, miał oświadczyć, iż nie chce znosić terazniejszych nieporozumień Xięcia Regenta ze swoim oycem, i woli raczej dać sobie niepodległą konstytucyą, taką, jaka jest w krajach północney Ameryki.

TURCYA.

Stambuł dnia 25 kwietnia.

Gazeta warszawska umieściła z *Dostrzegacza* Austriackiego: Smutek, w jakim Sultán był pogrążony przez stratę syna swojego *Achmeda*, zmarłego w dniu 11 b.m., zamienił się za kilka dni w radość, przez narodzenie nowego potomka rodziny Osmanów. Pocieszający ten wypadek oznajmiono mieszkańcom stolicy wielokrotnemi wystrzałami z baterii seraju, zbrojowni i ludwisarni, tudzież z dział okrętowych, a heroldowie ogłosili go po ulicach i rynkach. *Kislar-Aga* udał się uroczystie z licznym orszakiem do palacu Porty Ottomańskiej, przynosząc imieniem Sultana radość tę nowinę Wielkiemu Wezyrowi, przy czém rozrzucano między lud znaczne summy pieniężne, nie w srebrze, jak dotychczas pospolicie bywało, lecz w drobney złotey monecie. Nowonarodzony Xiążę otrzymał nieużywane dotąd wpanujące rodziny Osmanów imię *Abdalmedschid*, to jest, *śluga niewystawionego Boga*, które nadał mu Sultán dla tego zapewne, iż utracił wszystkich prawie swoich potomków płci męskiej w samej wiosnie życia, oraz w przekonaniu, iż pewne imiona, podług mniemań narodowych, mają pomyślny wpływ na los nowo-

narodzonych. Znakomitsi panowie tureccy, mając na czele W. Wezyra i Mustego, złożyli powinszowania Sultánowi w letnim jego pałacu w *Baszyktasz*, dokąd się udał zaraz po narodzeniu syna. Uroczystości i zabawy zwykłe przy podobnym obchodzie trwać będą dni 7.

Oddział floty stojący od dawnego czasu na kotwicy w *Dardanelach*, złożony ze 40 statków przewozowych wojennych, rozmaitej wielkości, został wzmocniony 11 fregatami. Teraz jest znowu 7 korwet oraz brygów i szonerów w zatoce *Beszyktasz* w pogotowiu do wyjścia pod żagle. Słychać, iż sam W. Admirał obejmuje dowództwo floty. Złe powodzenie przeszłoroczney wyprawy nakłoniło Portę, iż teraz oddziałami floty przeciw powstańcom działać będzie, a tym sposobem zapobieże pragnie nieporządkowi w obrótach i niebezpieczeństwu od statków palnych greckich. Mówią, iż oddział floty jest przeznaczony do wzięcia woyska, zgromadzonego na brzegach Azji i do wylądowania na wyspę *Samos*. Inna eskadra ma się starać wesprzeć twierdze kandyjskie, ściśle obleżone i wiele cierpiące od zaraźliwej choroby. Łatwo przewidzieć można, iż rząd turecki nie zaniedba dać pomocy twierdzom morejskim, zostającym dotąd w jego rękach.

Nie pewnego nie wiemy jeszcze o poruszeniach siły morskiej powstańców. Niedawno miała się ukazać pod *Tenedos* eskadra grecka, złożona z 43 okrętów.

Grecy całą nadzieję pokładają w palnych swoich statkach, którym winni są odniesione korzyści w przeszłoroczney wyprawie; różne odmiany poczynili w ich budowie, i liczbę ich znacznie powiększyli.

Twierdzę *Patrás*, *Korynt*, *Lepanto*, zamki w *Morei Koron* i *Modon*, oraz twierdze na wyspach *Negreponie* i *Caristo*, znajdując się ciągle w mocy woyska tureckiego. Oczy wszystkich zwrócone są teraz na *Mustafę*, Baszę Skutaryjskiego, synowca Baszy *Mahmuda*, znanego w ostatniej wojnie tureckiej z Austryą. Niedawno przyłączyła Porta do jego rozległego Baszostwa obwód *Ochri* i *Elbessan*, aby go tym sposobem postawić w możności czynienia spiesniejszych uzbrajań do bliskiej wyprawy. *Laryssa*, stolica *Tessalii*, przeznaczoną jest również tego roku na miejsce zebrania się woyska, mającego wystąpić do boju z powstańcami greckimi.

W *Bujukdere* grassuje morowe powietrze; w Pera wymierają mieszkańcy od 10 dni, a kilku chorych przeniesiono do greckiego szpitala, przeznaczonego dla zarażonych powietrzem, które się dotąd nie szerzy pomiędzy Turkami, Ormianami i Żydami. Słychać także, iż w *Alexandryi* powietrze okropnie grassuje, a wyspy *Tyne* i *Kandya* doznają od niego ciągłego spustoszenia.

Od granic tureckich dnia 11 maja.

(z teyże gazety.)

Okręt, który z *Tenedos* przybył do *Zante*, donosi, iż flota turecka udała się ku wyspie *Mitylene*; lecz uyrzawszy flotę grecką i statki jej palne, wróciła spiesźnie do *Dardanelow*. Dwa inne okręty, które od brzegów Afryki zawinęły do *Zante*, donoszą, iż niedaleko przylądka *Bon* spotkały eskadrę grecką, która z sobą prowadziła dwa okręty *Barbaryjskie*, wzięte w porcie *Tunis*, w oczach nawet samego Deja.

List z *Smyrny* pod d. 6 kwietnia wyraża: „Mianowanie Baszy *Husseret* wielkim admirałem, sprawiło mocne wrażenie na umyśle Greków. Boją się go, gdyż wiedzą, iż odwagę łączy z przebiegłością. W różnych czasach szczęśliwie skutecznym trudne przedsięwzięcia, jakie Wielki Sultán mu polecił. Flota turecka składać się będzie z 40 okrętów rozmaitej wielkości, a połączona z Egiptką i *Barbaryjską*, łatwo wyniesie 120 okrętów. P. *Choisi*, dowódca fregaty *Arriège*, powrócił do *Smyrny* z *Aten*, dokąd zawiozł 12 Greków, celem wymiany ich za większą liczbę Turków. Jakoż sprowadził 29 mężczyzn, kobiet i dzieci tureckich. *Odyseusz* dowodzi w *Atenach*; w cytadeli tamecznej stoi 5000 woyska greckiego.“

Stambul dnia 7 maja.

(z Korresp. Warszawskiego.)

Znający się posłowie europejscy podali przełożenie przeciw wydanemu firmanowi, względem handlu europejczyków na czarnym morzu, i uczyli mocne przedstawienie *Reis-Effendemu*. Lord *Strangford* miał jeszcze pierwsi żywy spór z tymże *Effendym* z powodu okrętu angielskiego, lecz dotąd niczego nie okazał. Minister austriacki *Baron Ottenfels* był daleko szczęśliwszym, podane bowiem żądanie imieniem jego rządu, tyle skutkowało, iż schwytani w Multanach i Wołoszczyźnie Bojarowie, wyjąwszy jednego tylko, wolność odzyskali. Spodziewają się nawet, że i ten Bojar uwolnionym będzie, gdyż *Baron Ottenfels* przedsięwziął skuteczne środki w tej mierze.

Narodzenie się Sultanowi syna było powodem, iż skazany na wygnanie *Musty* i wielu *Ulemów* otrzymali pozwolenie powrócenia do Stambulu.

Kapudan Basza, który się tu od tak dawna uzbiera, dotąd nie wyszedł pod żagle. Rozmaite wieści rozgłaszane są z tej okoliczności. Sądzą powszechnie, że wielka flota popłynie do *Samos*. Wiadomość o rozproszeniu floty egipsko-algierskiej nie potwierdza się.

Oto jest osnowa hattiszeryfu Sultana do terazniejszego Wielkiego Wezyra *Ali Baszy*; widać z niego, iż ostatnim razem oddalonemu, równie jak dawniejszym Wezyrom przypisują całą winę zaszłych wypadków. Ty Wielki Wezyrze nieograczony zarządco *Ali Baszo*! Przesyłając ci Sultańskie pozdrowienie, donoszę co następuje: „Poprzednik twój *Abdalach Basza* nie takiego dotychczas nie działał, coby było przeciwnie Sultańskiej woli mojej, ale z powodu prostoty obyczajów i serca, zaniedbywał różnych obowiązków przywiązanych do urzędu W. Wezyra, i był powodem upadku administracji kraju. Czas już nadszedł, aby wszyscy Wezyrowie, *Ulemowie*, *Radcy* i *Dowódcy* wojska, słowem: wszyscy moi słudzy przykładali się jednomyślnie do ulepszenia rzeczy; a przez to uznałem potrzebę zmienienia ich; że zaś twoja uroczliwość i szlachetność są mi znane, przeto postanowiłem wynieść ciebie na urząd nieograniczonego zarządcy, i przez drugiego koniuszego mojego sługę przysłać ci bogato ubranego konia z Sultańskiej mojej stajni, wraz z najwyższym moim listem. Działaj zawsze jednomyślnie z memi Wezyrami, *Ulemami*, *Radcami* i *Dowódcami* wojska. Staraj się dzień i noc załatwiać z godnością przy należną naszej religii, wypadki w *Morei* i *Persyi*. Użyj wszystkich sił twoich do przywiedzenia wszystkiego na drogę prawa, nadewszystko zaś względem przywrócenia porządku i spokojności w mojej stolicy i wszystkich mych krajach. Niech Bóg przewodzi tobie i wszystkim, którzy dla dobra narodu gorliwie służą. Tak niech się stanie.“

Pierwszego dnia miesiąca *Rhezeb* r. 1238.

AMERYKA.

Nowy-Jork dnia 17 kwietnia.

(z Gazety Ryzk. Zuschauer.)

Bezprawia, popelniane przez rozbójników morskich w zachodnich Indyach, były na krótki czas przytłumione; ale teraz znowu się odnowiły z większym okrucieństwem i chciwością zdobyczy; i zdają się tam zapowiadać handlowi zupełny upadek. Najczęściej teraz odbierają życie osadom schwytanych okrętów, dla zapobieżenia pogłoskom, rozejsz się mogącym. Wszelkie czuwanie naszego kommodora *Porter* i jego parowe statki z właściwymi do płynienia w górę rzek oślonami, które eskadrę składają, niedostatecznem się okazało.

Ostatnie wiadomości z *Meksyku* są pod d. 14, a z *Vera-Kruz* pod d. 21 marca. *Iturbide* czynił największe natężenie dla utrzymania swojego panowania, przeciwko któremu wszystkie prawie prowincje sprzysięgły się, i w rozmaitych kierunkach wyszło 8,000 ludzi, dla jego schwytania; ze zmniejszoną siłą, i do 200 tysięcy ludzi, przez

dyzerce, wystąpił on ze stolicy, i ze wszystkimi rzeczami swemi ma się znajdować w drodze z *Tucabaja* do *Palladolid*.

Okręt angielski, który wiozł gońca z *Plymouth*, przybył do *Vera Cruz*; postrzegłszy zmianę tamecznego rządu, wnet wrócił się do *Hawanny*.

Przybyły we 24ch dniach okręt z *Campeche* donosi, że i prowincja *Jucatan* ogłosiła się za nowym kongresem: żołnierze i lud uwieźli rządę królewskiego i panowała powszechna radość.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

(z Kurjera Warszawskiego.)

Lubo na terazniejszym jarmarku lipskim kupcy nie mieli odbytu, lecz nie brakowało na zabawach wszelkiego rodzaju, między innemi szczególnie ściągając uwagę doboz francuzki, dający osobliwszy koncert, był on bowiem sam jeden całą orkiestrą, a cała harmonia jego muzyki składała się z 15 bębnow tak ustrojonych, iż z nadzwyczajną zręcznością bębniąc na nich, wykonywał różne dzieła muzyczne, i można było należycie rozpoznać wszelkie tony.

W *Dostzeguczu Sprey*, znajduje się opisanie następującego zdarzenia. Wczasie rozruchów wydarzonych w końcu r. z. w *Smirnie*, żołnierz turecki chcąc strzelić do greka, trafił w turka który natychmiast żyć przestał, wściekły muzułman w tejże chwili zawołał, iż wystrzelono z domu greckiego i zabito jednego z wiernych; rozszerezeni turcy zaczęli nanowo mordować chrześcian, wpadają do domu, gdzie mieszkała uboga rodzina grecka: Mąż, żona i 4 dzieci nie mieli innego sposobu ratunku, jak pośpieszyć na dach i tak uchodzili powierzchni domów. Lecz nakoniec musieli się zatrzymać: bo ostatni dom był o kilka łokci odosobniony od następnego, w którym mieszkał konsul jednego z dworów zagranicznych, a w którym nieszczęśliwa rodzina mogłaby znaleźć bezpieczeństwo. Tym czasem turcy z domu ustawicznie strzelali do będących na dachach: oyciec przejęty trwogą widząc, iż wszystkie jego dzieci już są zagrożone utratą życia od kul muzułmańskich, wyrwa deskę z dymnika, tyle długą, iż dosięgnąć mogła, do następnego dachu; opiera ją o dom konsula, starsza córka pierwsza śmiało przechodzi, za nią postępują inne 3 dzieci; rodzice, widząc już ocalone swe dzieci, także śpieszą po tak niebezpiecznym moście, i dostają się pod dach konsula, gdzie znajdują schronienie.

Gazeta rządowa pruska (wyraża też gazeta) donosi, iż w *Inowrocławiu* żyła żydówka mająca lat 105, chodzi dobrze, jest zdrowa, a lubo jest w biednym stanie, ma za hańbę odbierać wsparcie od swej familii, przeto handluje garnkami, mając zysku na sztuce 3 fenigi, co jej każdy chętnie ofiaruje. W *Kruswicy* żyje rolnik *Branicki*, mający lat 107 a w wiosce *Bombalinte* żyje szlachcic *Umiński* mający lat 104, obadwa znajdowali się na całym 7mioletniej wojnie. Tamże przed półtora rokiem umarł zakrystyan *Mikolaus* przeżywszy lat 103, zostawił żonę mającą lat 20 i syna jednorocznego, zawsze był czerstwy i zdrowy, nie używał do zgonu okularów, a chodził bez pomocy laski. W tejże okolicy umarł niedawno mieszczanin *Tabaczynski* przeżywszy lat 115, przez całe życie nie chorował, i pracował w aptece swego syna, lub i niezmiernie czytywał gazety, do czego także niepotrzebował okularów; nakoniec zachorował na zgnilą gorączkę, lecz nie chciał przyjąć ani rad lekarskich, ani lekarstwa, sama natura go uzdrowiła, wkrótce ogłuchł i oślepl razem, czego przeżyć nie zdołał i siedząc w krześle zasnął na wieki. W tymże powiecie w zeszłym miesiącu stanął w sądzie pokoju jako świadek, rolnik mający lat 96, a tak trzymał się prosto i miał twarz czerstwą, iż powszechnie sprawił zadziwienie, przyszedł o 6 mil, aby go sąd rychło wy badał, gdyż jeszcze w tymże dniu myśli wracać do domu. A tak ta okolica nadzwyczajnie jest obfitą w ludzi żyjących długo.

Pozwolono drukować. Z polecenia J.W. Wojennego Litewskiego Gubernatora.

Andrzej Bucharski Rzeczywisty Radca Stanu i Kawaler.

w Drukarni Redakcyi.

Wilno dnia 1 Czerwca Roku 1823 v. s.

Przedaż majątku.

2. Od Mińskiego Gubernialnego Rządu ogłasza się, iż na usatysfakcjonowanie uczącego się na skarbowym podradczyku, Rzeczyckiego Powiatu Obywatela i byłym normalnym Sędziu Michale Morgiewiczu znacznego, co do prowiantu skarbowego uzyskania, przeznaczono na sprzedaż z publicznego targu majątek tegoż, w Rzeczyckim powiecie położony, nazwany Felicyanow, albo Kapierawka, w którym dworne i folwarczne budowle drewniane z przynależącemi do nich zabudowaniami, rzecz ruchomą, bydło rogate i nierogate, oceniony 1231 rubli 96½ kop., dworna orama ziemia, sianożęci, las. p. dłańnych mężczyzn 226 kobiet 243 dusz, z ich majątnością i ziemią ocenieni 22 600 rubli srebrem, rocznego z takowego majątku dochodu wyrachowano z panszczyzną 2,156 rubli 75 kop. takż srebrem; a załem życzący kupić takowy majątek zechcą przybywać do tego Rządu na terminy 1szy następnego junii 18, 2gi tegoż junii 30, a 3ci od dnia ostatniego wydrukowania w publicznych Sanktpetersburskich albo Moskiewskich gazetach (gdzie to później nastąpi) we t. z. y. miesiącu; takowego majątku opisanie i warunki okazane będą życzącym, za przybyciem ich tu na targi. Dnia 23 maja 1823 roku. Sekretarz F. Arcimowicz.

2. Oświadczenie współ z najsolenniejszem zażaleniem, imieniem doktora medycyny Jakuba Liboszyca, czyni się z takiego zdarzenia: doszła do żalującego wiadomość, że niejacy Żydzi posiadają z podpisem moim na znaczne summy dokumenta, żalujący będąc pewnym że żadnemu Żydowi nic dłużnym niejest, chciał się zapewnić orzetelności pogłoski: jakoż przezierając ściśle intabulacyą, znalazłem w Ziemstwie wileńskim aktykowane dwa dokumenta z podpisem jakoby moim, w hebrayskim dyalekcie będące cerografami zwane, z których jeden z terminem oddania w dniu 6 marca 1807 roku na summe rubli srebrnych 3,000, a drugi z terminem opłaty 1810 apryla 21 na czer. zł. 1500, oba zaś na nkażiciela wydane, i przez nieznanomych Żydów do aktów Ziemskich Wileńskich wprowadzone. Tak znaczne summy gdyby żalujący był komu dłużnym, przepomnieć nie mógłby, ani właściciel tych pism, gdyby mu się należały summy, nie o mieszkalby ich przez lat tyle dopomnieć się: wyraznie więc odkrywając podstęp jakiś, i albo rzeczne pisma nie noszą podpisu mojego, albo zachwycono podstępem moje blankieta, lub też i cerografy, i czekają śmierci mojej, aby potem zyskać pieniądze, których mnie nigdy, ani w gotowiznie, ani innym niezaliczono sposobem; domniemanie zaś to tem więcej sprawdza się, że posiadający cerografy fałszywie na nich pozapisywali, jakoby ja każdorocznie procenta opłacał, co jest wyrażną bayką: bo ja nikomu dłużnym tych summ nie będąc, procentów płacić nie mogłem; bo nawet żadnego z posiadających Cerografy powyższe nieznam i niewidziałem. Żalujący chcąc sobie i swoim następcom zapewnić spokojność, życzyłby przekonać się od właścicieli tych pism, jakim je sposobem posiadają, i czy podpis na nich jest mojej ręki; lecz kiedy mimo nypilniejszych starania odkryć posiadających rzeczne cerografy nie może więc niniejszym oświadczeniem publicznie zapowiada, że pomienionych cerografów nikomu niewydawał, sur m niemi objętych nikomu z żadnego względu nie zawi-

nił i procentów nie płacił, a tym sposobem, że rzeczne cerografy z formy swojej i nastania nikczemne i prawom przeciwne, jeśli i noszą na sobie mój podpis, jako podstępne i zdradą zachwycone, waloru znaczenia mieć nie mogą, aby zaś właściciele tych podst. nych pism niewymawiali się niewiadomością, więc przez Gazetę publiczną wzywam ich, aby objawili swoje nazwiska, albo zwrócili podstępne pisma, albo jak narychley, szli do udowodnienia stosunków swoich. Jakób Leboschitz.

Roku 1823 miesiąca maja 18 dnia przed aktami Ziemskimi Powiatu Wileńskiego stawając osobiście WJPan Jakub Liboszyca doktor medycyny, oświadczenie niniejsze wpisać do protokołu podał i one własnoręcznie podpisał. Przyjąłem Jan Zienkowicz Wileński Ziemski Regent.

Roku 1823 mca maja 24 dnia. Takowe oświadczenie Redakcyja może umieścić do gazet Kuryera Litewskiego poświadczam. Pre ydent Ziemski Powiatu Wileńskiego Michał Sawicki.

P o z e w.

2. Wedle Ukazu JEGO IMPERATORSKIEY MOSCI Samowładnącego Całą Rosyą etc. etc.

Ur. Stanisławowi Mongihowi Pól. b. woysk pol., Tadeuszowi Pisar. Ziem. Telszew. oycu, Romanowi Regen. Gran. Kowień. synowi, Bogumile córce Witkowskim, Felicyanowi Chrzczonowiczowi, Felixowi i Tekli z Kayszow Kossakowskim Deput. Wywod., oraz successorom zeszl. Antoniego Kayszy, Tomaszowi Giżyńskiemu Sędz. Gran. Kowień., Ignacemu Brzezińskiemu, Michałowi Grzymajłowskiemu Rotm. Ptu Wilkom. i Józefowi Staszewiczowi, posew edyktałny przed Sąd Taxatorsko Exdywizorski funduszu Jana Mongina w mieście Wilkomierzu sądzący się, z instancyi tegoż Jana Mongina Komisar. cywil. woyskow. wynosi się o to: iż obzał. Możesko, jako successor brata swojego Józefa, za opłacone pieniądze Usukowskim został dłużnym zł. pol. 600, obzał. Witkowsky podług obligu r. 1796 apr. 22 d. zawiniąją czer. zł. 100 na jakowe pieniądze ewikcyja na folwarku Medelaszach w pcie Kowień. istnieje, którą Urodz. Stanisław Gleysztor Sędz. Ziem. Kowień. z obzał. Bogumilą Witkowską zafrymarczyć usiłuje, obzał. Felicyan Chrzczonowicz za obligiem w r. 1793 czer. zł. 4, obzał. Kossakowsky za obligiem w r. 1717 mar. 23 przez Jana Kayszy wydanym z ewikcyją na Rudzianach i Normayniach zł. 100, obzał. Brzeziński za kartą 1803 roku julii 5 zł. 40, r. 1791 8bra 14 d. zadłużył się czer. zł. 4, obzał. Grzymajło, w r. 1795 8bra 5 obzał. Staszewicz na inskrypcyą rub. sr. 12, wszyscy obzał. żał. Monginowie zawinili się, których do jednoczasowej rozprawy porzywa w prośbach summ wszystkich na debitorach cum altero tanto sądenia, i do massy pod konkurs idącej wcielenia, z nadgroda expensow prawnych.

Roku 1823 mca maja 24 d. Woźny świadczę, iż kopia tego pozwu z autentykem zgodną w sprawie WJP. Jana Mongina Kom. cywil. woyskow. wszystkim WW. JPanom pozwanym do drzwi Sądowych przybiełem, i o rozprawie w Sądzie Taxatorsko-Exdywizorskim funduszu WJP. Jana Mongina Kom. cywil. woysk w mieście Wilkomierzu agituującym się zapowiedziałem. Antoni Burneyko Woźny Sąd Grodz. Ptu Wilkom.

Roku 1823 mca maja 24 d. przed Aktami Grodzkimi Ptu Wilkom. stawając obecnie woźny w górze na podpisie wyrażony relacyą podającą się pozwu urzędowie zeznał. Przyjąłem Jan Orłowski Grodz. Wilkom. Regent.

1823 maja 24 Sąd Exdywizorski za remissą

Sądu Ziem. Ptu Wilkomier. na usatysfakcyonowanie wierzycieli W. Jana Mongina eksystujący, gdy w kat. g. r. y. i. n. e. l. e. t. n. i. c. h. Monginowa dzieło oblikwidacyjne z Opieki Dworzeńskiej Ptu Wilkomier dla dopełnienia lokacji otrzymał, a gdy potrzeba było wyjścia terminu zapowu po zawiniających do masy wyniesionego, wynika, przeto do tego terminu wzięcie do namowy ostanawiając, wszystkich interessowanych niniejszego konkursu zawiadamia, że w roku terażniejszym bieżącego junii 20, niezawodnie do namowy wezmie, i na niestawiających amissye zapisze. Anioł Książ Zagiel Pisarz Ziemski Ptu Wilkomier.

Takowy pozew edyktały wespul z awizacją można do Kurjera Litew. zamieścić.

Anioł Książ Zagiel Pisarz Ziem. Ptu Wilkomier.

2. Od Litewsko-Grodzieńskiego Rządu Gubernialnego ogłasza się: iż majątek Kulbaki w tutejszej Gubernii w grodzieńskim powiecie położony, ze wsiami Konkoli i Chwosceyki przeznaczony był za skarbową należność z publicznych targów na sprzedaż, i w skutek tego przybywszy na ostatni termin obywatel Karol Borzęcki dawał sumę 2,364 rubli srebrem, i którą złożył w Izbie Skarbowej. Lecz że takowa summa nie jest korzystną dla skarbu, a kupienie tego majątku przez Borzęckiego jeszcze nie potwierdzone, a zatem postanowił Rząd Gubernialny uwiadomić Publiczność, czyby się kto nie znalazł z życzących, któryby za pomieniony majątek Kulbaki ze wsiami, dał sumę wyższą od wyżej oznaczonej 2,364 rubli srebrem, oчем każdy z życzących ma się adresować do tego Rządu w ciągu jednego roku, licząc od dnia 23 przeszłego miesiąca marca. Do tego dołącza się szczegółowe opisanie majątku:

Tabella o statnie folwarku Kulbaki ze wsiami Konkoli i Chwascieyki. Folwark 1, wsi 3, dwornej uprawnej ziemi morgow 11, siana na wozow 2, domow 7, dusz 15, panskich czynny na rok pieszy 194, z uprzężą 728, dochodu na rok sreb. rub. 118 kop. 24, oceniony w proporcji 5. procent. srebrem rub. 2,364 kop. 80.

Grodzieńskiego powiatu folwark Kulbaki leży w odległości 2ch wiorst od miasta Grodna, ma sad owocowy i ogrod. Dnia 30 kwie-nia 1823 roku.

Expedytor kolleski Sekretarz Krupowicz

O s w i a d c z e n i e.

3. 1823 r. dnia 17 maja do protokołu potocznego Sądu Ziemskiego Powiatu Wileńskiego w imieniu WJP. Franciszka Jakubińskiego Porucznika byłych wojsk Polskich Koronnych, zostało podane w referencyi do uprzednich oświadczeń w Aktach publicznych jurydykcyi i roznodatknie zapisanych, przeciwko WJ. Xiędzu Felixowi Krzyżanowskiemu Kanonikowi Kamienieckiemu Altarzyscie Staro-Miadziolskiemu, i WJPanu Stanisławowi Dmochowskiemu byłemu Assesorowi Sądu Niższego Zawileyskiego Ptu o poczynione szkody i ubytki w czasie ichże nielegalnych tradycji i administracyi folwarku Szpakow w Pcie Zawileyskim położonego, Dziedzictwa zeszyłych s. p. Józefa Starosty Bernatowskiego oycy, Franciszka syna Giedroycia, w zastawnej possessyi żalącego od r. 1808 za sumę 30 000 złotych polskich zostającego, w zastrzeżeniu poszukiwania prawnie na wyż wyrażonych Ichmo-

ściach, regulujących się do tychże exre ich u-zurpacyney possessyi, w czasie rządzenia tym majątkiem pod prawną zastawą żalącego będącego, pretensyi, razem z ostrzeżeniem niewchodzenia z obżałowanemi w żadne układy tyczące się folwarku Szpakow. Takowe oświadczenie podpisuje Franciszek Jakubinski.

Takowe oświadczenie jako w Akta Ziemstwa Wileyskiego zamieszczone, że do druku przez Redakcyą przyjęte bydz może, świadczy Wileyski Ziemski Regent Jan Zieńkowicz.

2 Sąd Taxatorsko-Exdywizorski w majątności Orzechowie JW. Maksymiliana Kłotta byłego Chorążego Powiatu Brastawskiego, w skutek Dekretu Remissyjnego Sądu Ziemskiego Powiatu Brast w roku idącym miesiąca february 20 dnia zapadłego, pierwszo zjazdowie przybywszy, przez rezolucyą na dniu 16 miesiąca maja zapadłą, usterminował dzień 6 miesiąca juli do ukończenia dzieła w mieście Sądowym W idzach. Przeto i by wszyscy kredytorowie i pretensorowie w takowym terminie pretensye swoje pod utratą udowodnił, przez niniejszą awizacją potrzebującą zawiadamia. Dat 1823 roku miesiąca maja 16 dnia w Orzechowie.

Jan Biegański Prezydent Ziemski Slonimski. Adam Piotrowicz Sędzia Ziemski Ptu Brast. Exdywizor. Paweł Smigielski Sędzia Ziem. Brast.

Felicyan Alexandrowicz Ziem. Brast. Regent.

3. Sąd Taxatorsko-Exdywizorski za remissą Sądu Ziemskiego Wileyskiego w roku idącym january 18 dnia przez Departament drugi potwierdzoną, dla usatysfakcyonowania wierzycieli W. Konstantyna Stańskiego Majora wojsk Pol. przeznaczony, w terminie z obwieszczenia wypadłym, idque dnia 30 kwietnia zebrałszy się do majątności debitora Osincow w Wileyskim powiecie sytuowanej, po ułatwieniu czynności pierwszemu zjazdowi właściciwych, na słuchanie oczewistej rozprawy dzień 28 listopada idącego 1823 roku przeznaczył, i sądownictwo swoje z powodu niewygodnego in fundo teyże majątności pomieszkania, za pozwoleniem remissy i zgodą stron do miasta Powiatowego Wileyki przeniósł, iżby więc wszyscy wierzyciele i jakiego bądź tytułu pretensorowie Konstantyna Stańskiego na czas wyrażony przed Sądem Exdywizorskim z wyluszczeniem swych stosunkow stanęli, sub amissione rei zapowjada. Dzieło się 1823 roku maja 2 dnia. Stanisław Świętorzecki Sędzia Ziem. Wiley. Prezylujący Exdywizor. Ignacy Jazwiński Pod. Ziem. Ptu Wiley. Exdywizor. Piotr Swida Pod. Ziem. Ptu Borysow. Exdyw. Michał Łapicki Sądu Ziem. Ptu Wiley. Exdywizor. Regent.

Bydło tyrolskie i szwajcarskie.

3. Niżej podpisany handlujący bydłem tyrolskim i szwajcarskim, ma honor uwiadomić tuteyszą Publiczność, że przybył do tuteyszego miasta Wilna i ma do zbycia 15 sztuk takowego bydła za pomierną cenę. Zyczący w późniejszym czasie sprowadzić takowego gatunku bydło, mogą się z niżej podpisanem o cenę umówić. Mieszka na końskim targu w domu JP. Krzyżanowskiego pod N. 1251.

Bartłomiej Hell.

Kurs wileński na assygnaty od dnia 29 maja rubel srebrny 3 rub. 78½ kop., czerwony złoty nowy r. 11 kop. 76, stary r. 11 kop. 57, imperyal r. 36 kop. 70½.

DODATEK DO GAZETY KURYERA LITEWSKIEGO N. 66.

Wilno dnia 1 Czerwca Roku 1823 r. s.

Przeżądź majątku.

2. Od Mińskiego Gubernialnego Rządu ogłasza się, iż na usatysfakcjonowanie uciążącego się na skarbowym podradczyku, Rzeczyckiego Powiatu Obywatela i byłym normalnym Sędzią Michale Morgiewiczu znacznego, co do prowiantu skarbowego uzyskaną, przeznaczono na przeżądź z publicznego targu majątek tegoż, w Rzeczyckim powiecie położony, nazwany Felicyanów, albo Kapierawka, w którym dworne i folwarczne budowle drewniane z przynależącemu do nich zabudowaniami, rzeczami ruchomymi, bydło rogacze i nierogacze, oceniony 1231 rubli 96½ kop., dworna orama ziemia, sianożęci, las, p. ddanych męczyzn 226 kobiet 243 dusz, z ich majątnością i ziemią ocenieni 22 600 rubli srebrem, rocznego z takowego majątku dochodu wyrachowano z panszczyzną 2,156 rubli 75 kop. takż srebrem; a zatem życzący kupić takowy majątek zechcą przybywać do tego Rządu na terminy 18ty następnego junii 18, 2gi tegoż junii 30, a 3ci od dnia ostatniego wydrukowania w publicznych Sanktpetersburskich albo Moskiewskich gazetach (gdzie to później nastąpi) we t-zy miesiące; takowego majątku opisanie i warunki okazane będą życzącym, za przybyciem ich tu na targi. Dnia 25 maja 1823 roku. Sekretarz F. Arcimowicz.

2. Oświadczenie współ z naysolenniejszym zażaleniem, imieniem doktora medycyny Jakuba Liboszyca, czyni się z takiego zdarzenia: doszła do żałującego wiadomość, że niejacy Żydzi posiadają z podpisem moim na znaczne summy dokumenta, żałujący będąc pewnym że żadnemu Żydowi nie dłużnym niejest, chciał się zapewnić orzetelności pogłoski: jakoż przezierając ściśle intabulacją, znalazłem w Ziemstwie wileńskim aktykowane dwa dokumenta z podpisem jakoby moim, w hebrajskim dyalekcie będące cerografami zwane, z których jeden z terminem oddania w dniu 6 marca 1807 roku na summe rubli srebrnych 3,000, a drugi z terminem opłaty 1810 apryla 21 na czer. zł. 1500, oba zaś na ukaziciela wydane, i przez nieznoimych Żydów do aktów Ziemskich Wileńskich wprowadzone. Tak znaczne summy gdyby żałujący był komu dłużnym, przepomnieć nie mógłby, ani właściciel tych pism, gdyby mu się należały summy, nie o mieszkańby ich przez lat tyle dopomnieć się: wyraznie więc odkrywając się podstęp jakiś, i albo rzeczony pisma nie noszą podpisu mojego, albo zachwycono podstępem moje blankieta, lub też i cerografy, i czekają śmierci mojej, aby potem zyskać pieniądze, których mnie nigdy, ani w gotowiznie, ani innym niezaliczono sposobem; domniemanie zaś to tem więcej sprawdza się, że posiadający cerografy fałszywie na nich pozapisywali, jakoby ja każdorocznie procenta opłacał, co jest wyraźną bayką: bo ja nikomu dłużnym tych summ nie będąc, procentów płacić nie mogłem: bo nawet żadnego z posiadających Cerografy powyższe nieznam i niewidziałem. Żałujący chcąc sobie i swoim następcom zapewnić spokojność, życzyłby przekonać się od właścicieli tych pism, jakim je sposobem posiadają, i czy podpis na nich jest mojej ręki; lecz kiedy mimo nappilniejsze starania odkryć posiadających rzeczony cerografy nie może więc niniejszym oświadczeniem publicznie zapowiada, że pomienionych cerografów nikomu niewydawał, summ niemi objętych nikomu z żadnego względu nie zawi-

nił i procentów nie płacił, a tym sposobem, że rzeczony cerografy z formy swojej i nastania nikczemne i prawom przeciwne, jeśli i noszą na sobie mój podpis, jako podstępne i zdradą zachwycone, waloru znaczenia mieć nie mogą, aby zaś właściciele tych podst-nych pism niewymawiali się niewiadomością, więc przez Gazetę publiczną wzywam ich, aby objawili swoje nazwiska, albo zwrócili podstępne pisma, albo jak narychley, szli do udowodnienia stosunków swoich. Jakób Leboschitz.

Roku 1823 miesiąca maja 18 dnia przed aktami Ziemskimi Powiatu Wileńskiego stawając osobiście WJPan Jakub Liboszyca doktor medycyny, oświadczenie niniejsze wpisać do protokołu podał i one własnoręcznie podpisał. Przyjąłem Jan Zienkowicz Wileński Ziemski Regent.

Roku 1823 mca maja 24 dnia. Takowe oświadczenie Redakcyja może umieścić do gazet Kuryera Litewskiego poświadczam. Prezydent Ziemski Powiatu Wileńskiego Michał Sawicki.

P o z e w.

2. Wedle Ukazu JEGO IMPERATORSKIEJ MOSCI Samowładnącego Całą Rosyą etc. etc. etc.

Ur. Stanisławowi Mongihowi Pół. b. wojsk pol., Tadeuszowi Pisar. Ziem. Telszew. oycu, Romanowi Regen. Gran. Kowień. synowi, Bogumile córce Witkowskim, Felicyanowi Chrzczonowiczowi, Felixowi i Tekli z Kayszow Kossakowskim Deput. Wywod. oraz successorom zeszl. Antoniego Kayszy, Tomaszowi Głżyńskiemu Sędz. Gran. Kowień., Ignacemu Brzezińskiemu, Michałowi Grzymajłowskiemu Rotm. Ptu Wilkom. i Józefowi Staszewiczowi, pozew edyktałny przed Sąd Taxatorsko Exdywizorski funduszu Jana Mongina w mieście Wilkomierzu sądzący się, z instancyi tegoż Jana Mongina Komisar. cywil. woyskow. wynosi się o to: iż obzał. Możeyko, jako successor brata swojego Józefa, za opłacone pieniądze Usukowskim został dłużnym zł. pol. 600, obzał. Witkowscy podług obligu r. 1796 apr. 22 d. zawiniąją czer. zł. 100 na jakowe pieniądze ewikcyja na folwarku Medelaszach w pcia Kowień. istnieje, którą Urodz. Stanisław Giewsttor Sędz. Ziem. Kowień. z obzał. Bogumilą Witkowską zafrymarczyć usiłuje, obzał. Felicyan Chrzczonowicz za obligiem w r. 1793 czer. zł. 4, obzał. Kossakowscy za obligiem w r. 1717 mar. 23 przez Jana Kayszy wydanym z ewikcyją na Rudianach i Normayniach zł. 100, obzał. Brzeziński za kartą 1803 roku julii 5 zł. 40, r. 1791 8bra 14 d. zadłużył się czer. zł. 4, obzał. Grzymajło, w r. 1795 9bra 5 obzał. Staszewicz na inskrypcyą rub. sr. 12 wszyscy obzał. żał. Monginowie zawiniłi się, których do jednoczasowej rozprawy pozywa w prośbach summ wszystkich na debitorach cum altero tanto sądzienia, i do massy pod konkurs idącey wcielenia, z nadgodą expensow prawnych.

Roku 1823 mca maja 24 d. Woźny świadcze, iż kopię tego pozwu z autentykiem zgodną w sprawie WJP. Jana Mongina Kom. cywil. woyskow. wszystkim WW. JPanom pozwanym do drzwi Sądowych przybiłem, i o rozprawie w Sądzie Taxatorsko-Exdywizorskim funduszu WJP. Jana Mongina Kom. cywil. woysk. w mieście Wilkomierzu agituującym się zapowiedziałem. Antoni Burneyko Woźny Sądu Grodz. Ptu Wilkom.

Roku 1823 mca maja 24 d. przed Aktami Grodzkimi Ptu Wilkom. stawając obecnie weźny w górze na podpisie wyrażony relacyą podającą się pozwu urzędowe zesnał. Przyjąłem Jan Orłowski Grodz. Wilkom. Regent.

1823 maja 24 Sąd Exdywizorski za remissą

dnia
skie
stę
du
Wi
i Ka
w k
Rie,
koś
swo
szn
zbie
gran
Poli
no t
nyc
dem
stap
mey
Wo
mni
dzy
w c
mie
soba
pują
zabr
bile
hoc
prze
„niu
„alt
„lot
„SK
„w
„be
„bo
„all
„do
„wi
„1
stav
ogł
brej
jesz
tym
leca
w p
nyo
ozn
ku
nie
leń
pra
tac
Lit
Ber
ku
mo
na l
nią
go